

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty: We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15—	Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, tabelaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 10. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
--	--	--	-------------------------------------	--

Niemcy nie spoczywają.

Berliński „Aussenpolitisches Amt“ nie próżnuje. Niema obecnie niemal za kątką w Europie, gdzieby wysłannicy kanclerza Hitlera nie przygotowywali gruntu pod jakieś zbliżające się a prawdopodobnie już niedalekie pociągnięcie Niemiec, pociągnięcie niezawodnie poważnej wagi.

Troskliwy obserwator niemieckich poczynań na terenie międzynarodowym musi stwierdzić, że odbywają się one wszystkie pod hasłem stworzenia w Europie wielkiego frontu antykomunistycznego albo — ściślej mówiąc — antysowieckiego. Niemcy dążą do otoczenia Rosji pierścieniem państw, które gotowe byłyby iść w jednym z Niemcami szeregu i to szeregu, skierowanym przeciw Sowietaom.

Oczywiście dyplomacja sowiecka nie wypowiada się bynajmniej wyraźnie w tym kierunku. Wszelkie sojusze niemieckie ostatniej doby zawierane są w ramach nieagresji, traktatów gospodarczych itp. Również wcale nie można twierdzić, aby te państwa, które wchodzą w bliższy czyto polityczny czy też gospodarczy kontakt z Rzeszą, czyniły to w zamiarze popierania jej antysowieckich planów. Ale, że one właśnie są ostatecznym celem Rzeszy, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Niemcom udało się unormować swe stosunki z Polską. Dopiero co zdołały całkiem wyraźnie przyciągnąć ku sobie Litwę, zawierając z nią układ handlowy, poza którym jednak niewątpliwie kryje się także moment polityczny: okrażenie Moskwy. Wogóle na dalekiej północy Niemcy nie tracą żadnej okazji i raz po raz wspominają o koniecznej solidarności skandynawskiej i nordyckiej.

Oczywiście największą atrakcją było by dla Niemiec wbicie klina w blok Sowietów-Francja-Mała Ententa. Ku tej ostatniej zwrócono się ostatnio z różnymi propozycjami, kierując je na razie tylko do jednego partnera, do Czechosłowacji. Poseł czeski w Berlinie napewno w tej właśnie sprawie tak często odwiedza teraz Pragę. Benes i Ho dża narazie nic konkretnego nie obiecują, wymawiając się koniecznością wspólnego działania całej Małej Ententy.

Ale prawdziwym uderzeniem w samo centrum przeciwnika, była podróż dr. Schachta do Paryża. Tego nie byłby się nikt w Europie spodziewał jeszcze przed niewielu tygodniami. A jednak dr. Schacht pojechał, rozmawiał w Paryżu z kim należy a co najważniejsze z Paryża wprost pojechał do Berchtesgaden, gdzie przebywa kanclerz Hitler. Należy przypuszczać, że sama tylko sprawa takiego czy innego ustosunkowania się do siebie obu krajów w pewnych sprawach gospodarczych nie byłaby chyba tak szczególnie interesowała kanclerza, zajętego w tej chwili niezwykle ważnymi sprawami. Ponadto dużo daje do myślenia fakt, że o przebiegu paryskiej wizyty dr. Schachta brak jakichkolwiek oficjalnych wiadomości. Należy przypuszczać bezwzględnie, że w Paryżu mówiono dość wiele o przedłużeniu służby wojskowej w Niemczech i że słowo „Sowiety“ padało bardzo często w toku tych rozmów. Komunistyczna „Humanite“ wykazała z powodu wizyty nadzwyczajne zdenerwowanie, insynuując wprost dr. Schachtowi, że

Francja prezentuje swą armję Naczelnemu Wodzowi gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Paryż. 1. 9. (PAT.) Wczoraj rano Generalny Inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły udał się na plac Gwiazdy, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem tryumfalnym.

Następnie gen. Śmigły-Rydz składał oficjalne wizyty członkom rządu francuskiego, a mianowicie udał się do pałacu Matignon, gdzie mieści się prezydium Rady ministrów i złożył wizytę premierowi Blumowi, z którym odbył 20-minutową rozmowę. Z kolei gen. Rydz-Śmigły udał się na Quai d'Or-

sav, aby złożyć wizytę ministrowi spraw zagranicznych Delbosowi, po czym w otoczeniu swej świty, w towarzystwie zastępcy szefa sztabu gen. Geraudias udał się na rue St. Dominique, gdzie mieści się ministerstwo wojny, celem złożenia wizyty ministrowi obrony narodowej Deladier, który wydał dziś śniadanie na cześć Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych. Po śniadaniu gen. Śmigły-Rydz opuścił samochodem Paryż, udając się w towarzystwie Gen. Gamelin do Reims.

chłodu, jaki zapanował w stosunkach francusko-polskich. Opinia francuska w Paryżu wyraża nadzieję na jeszcze ściślejsze porozumienie w wyniku rozmów gen. Rydza-Śmigłego. Nie oznacza to jednak konieczności zawarcia dalszych sztywnych układów, lecz jedynie wprowadzenie nowego ducha w zastosowaniu układów już istniejących. „Times“ podkreśla, iż rząd francuski, aczkolwiek wzmacnia swoje związki z Polską jednak zdecydowany jest nie zaniedbać żadne sposobności, aby doprowadzić do poprawy stosunków z Niemcami mimo, iż widoki tej poprawy nie są obecnie w tym zakresie wielkie.

Przemówienie ministra Daladier.

W wygłoszonym podczas śniadania przemówieniu minister Daladier oświadczył m. in.

„Panie Generale, jestem dumny, mogąc powitać w imieniu armji francuskiej w pańskiej osobie Wodza Naczelnego armji polskiej. Z chwilą, gdy przekroczył pan naszą granicę, do serca pana przemówiła nasza ojczyzna. Zna ona pańską niegasnącą wiarę w losy Polski. Zna pańską wiedzę wojskową i bohaterstwo którym w najtrudniejszych godzinach umiał pan szafować dla swego kraju. Jako towarzysz broni i ukochany uczeń sławnego Marszałka Piłsudskiego nie przestawał pan walczyć przy jego boku. Pan, czynny na wszystkich polach bitew o niepodległość, przedstawia najbardziej chwalebny kartę historii armji polskiej. Jest pan duchowym dziedzicem legendarnego Wodza. W ciągu kilku dni będzie pan śledził swym wzrokiem wodza pra-

ce armji francuskiej. Niech pan będzie pewien, że armja ta będzie się czuła dumną, występując przed panem i wzywając jednocześnie, że Francja może na nią liczyć dla zapewnienia swej niepodległości i wolności. Cała Francja wkłada w przyjęcie pana całą żarliwość uczuć głębokich, jakie żywi dla wielkiego narodu polskiego, przyjaznego i sprzymierzonego dla ochrony pokoju.

Przemówienie swe zakończył minister Daladier słowami: Panowie, wzywam was do wzniesienia toastu na cześć naszego gościa gen. Śmigłego-Rydza, na cześć armji polskiej i Rzeczypospolitej Polskiej.

Generał Śmigły-Rydz w krótkich słowach gorąco podziękował ministrowi obrony narodowej, wyrażając swą wdzięczność za przyjęcie, jakie zgotowane mu zostało we Francji.

Rewia lotnicza przed gen. Rydzem-Śmigłym.

Paryż. 1. 9. (PAT.) Największa baza lotnicza francuska w Courcy, położona pod słynną z czasów wojny europejskiej stolicą Szampanji Reims, ozdobiona była wczoraj od rana flagami o barwach polskich i francuskich. O godz. 4-tej przybył samolotem minister lotnictwa Cot, by powitać gen. Śmigłego Rydza. O godz. 4.30 zajęły od strony miasta samochody, które o godz. 2 opuściły Paryż. Z pierwszego wysiadł gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie gen. Gamelin. Z następnych szef sztabu gen. Stachiewicz, inspektor sił zbrojnych gen. Fequant, szef sztabu wojsk lotniczych gen. Pujo, inspektor sił lotniczych Francji zamorskiej b. minister gen. Denain, gen. Colson. Generał Śmigły-Rydz przywitał się z ministrem lotnictwa i towarzyszącymi mu oficerami, oraz oczekującymi nań również

merem miasta, b. ministrem Marchandeau i prefektem dep. Marny Berthoin. Po odegraniu hymnów narodowych przez orkiestrę, gen. Śmigły-Rydz przeszedł przed frontem, salutując sztandary obydwu pułków lotniczych. Następnie zaś odjechał autem na teren lotniska, by zwiedzić eskadry samolotów bombowych i myśliwskich, ustawione w różnych punktach lotniska.

O godz. 5-tej zaczęły się ukazywać kolejno nad lotniskiem nadciągające z różnych stron eskadry stacjonowane w Dijon, Metz, Nancy i Le Bourget. Eskadry te połączyły się w długą kolumnę i przeleciały w defiladzie przed generałem Śmigłym-Rydzem.

Po defiladzie gen. Śmigły-Rydz powrócił do Reims.

Ton niezwyklej serdeczności i poszanowania.

Londyn. 1. 9. (PAT.) Prasa angielska podaje obszerne sprawozdania z pobytu gen. Rydza-Śmigłego w Paryżu. „Times“ stwierdza, że lista osób, z którymi się gen. Rydz-Śmigły wi-

przyjechał do Paryża głośić krucjatę przeciw Sowietaom.

Niemcy nie spoczywają. Gotują sensację. L.

dział, wskazuje na doniosłość wizyty. Dziennik podkreśla ton niezwyklej serdeczności i poszanowania w przemówieniu Daladiera w czasie śniadania. Wedle „Timesa“ nie ulega wątpliwości, że wizyta posiada nie tylko wojskowe, ale także i polityczne znaczenie, nie jest również pozbawiona znaczenia gospodarczego. Niedawna wizyta gen. Gamelin w Warszawie niewątpliwie przyczyniła się do usunięcia pewnego

SP. RED. STPICZYŃSKI ODZNACZONY KOMANDORJĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI.

Warszawa. 1 IX. (PAT.) „Monitor Polski“ z dnia dzisiejszego zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski sp. Wojciechowi Stpiczyńskiemu, posłowi na Sejm Rzeczypospolitej, redaktorowi i publicyście, za zasługi położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla Państwa.

DEFILADA ARMJI WŁOSKIEJ.

Rzym. 1 IX. (PAT.) Na równinie Volturara odbyła się dziś przed królem i Mussolinim wielka defilada wojsk, biorących udział w manewrach. Przemarsowało 50.000 żołnierzy i 5.000 oficerów. Defiladą dowodził książę Piemontu. Na defiladzie byli obecni książęta Aosty i Bergamo, hrabia Turynu, marszałkowie Badoglio, de Bono i Balbo, minister Ciano i większość członków rządu. Przemarsowało 18 pułków piechoty, 4 pułki bersaljerów, 7 pułków artylerji dywizyjnej, 4 pułki kawalerji, 3 pułki artylerji przydzielonej do korpusów i 3 pułki saperów. W defiladzie wzięło udział 400 armat, 355 haubic, 580 czołgów, 900 motocykli i 2380 samochodów.

ZABURZENIA W SYRII.

Kair. 1 IX. (PAT.) Z Beyrutu donoszą: Powstanie palestyńskie wywołuje coraz większy ferment w Syrii. Powstają zaburzenia w rozmaitych miejscowościach, tłumione przez władze francuskie bardzo słabowczo. Ostatnio dokonano nowych aresztowań wśród członków partji ludowej, zaś w Aleksandrecie żandarmerja rozprędziła strzałami zebranie młodzieży bloku nacjonalistycznego. W Dżabal-Druzie doszło również do rozruchów.

KATASTROFA W KOPALNI.

Bochum. 1 IX. (PAT.) W kopalni węgla „Lothringen“, należącej do gwarectwa górniczego „Vereinigte Praesident“ nastąpiła dziś po południu eksplozja, przyczem 17 górników zostało zabitych, a 12 ciężko rannych.

Liczba ta może ulec powiększeniu, gdyż prace nad wydobywaniem zabitych i rannych trwają.

KRÓLEWSKI JACHT ZDERZYŁ SIĘ Z MOSTEM.

Ateń. 1 IX. (PAT.) Jacht króla Edwarda VIII. „Nahlin“ zderzył się z mostem w cieśninie Chalkis. Jacht jest lekko uszkodzony.

„QUEEN MARY“ ZDOBYŁA „BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ“ OCEANU.

Londyn. 1 IX. (PAT.) Statek „Queen Mary“ zawiął do Southampton o godz. 12.40, entuzjastycznie powitany z okazji zdobycia „Błękitnej Wstęgi“ dla W. Brytanji. Statek płynął z przeciętną szybkością 30,63 węzłów na godzinę, przebywając trasę w ciągu 3 dni 23 godzin 57 minut, co wynosi o 3 godziny 37 min. mniej od rekordu „Normandie“.

